

Mieszkanie się należy?

Mieszkanie stanowi jedną z kluczowych potrzeb społecznych i nie inaczej było w PRL, o czym mówiły chociażby dwa kultowe do dziś filmy: *Alternatywy 4* i *Nie ma róży bez ognia*. Problematykę tę podejmuje również książka Dariusza Jarosza.

Jest to wyczerpująca monografia na temat mieszkalnictwa w PRL. Autor odnosi się do bagażu dwudziestolecia i czasów wojennych, by wskazać, że już w Manifeście PKWN zapowiedziano „rozładowywanie nędzy mieszkaniowej”. I zaraz potem, w dekreście z 7 września 1944 roku o komisjach mieszkaniowych, przydzielono każdemu mieszkańcowi „przestrzeń mieszkalną”, uzależnioną od jego zawodu, stanu zdrowia oraz stanu rodzinnego. Oczywiście kryteria te określały – nierzadko bardzo stroniczo – komisje powołane na mocy tegoż dekretu.

Powstał duży bałagan i bardzo szybko trzeba było utworzyć kolejne komisje, weryfikujące poprawność postępowania komisji powołanych wcześniej. Już w grudniu 1945 roku przewidziano możliwość szerszej ingerencji państwa w zakresie kontroli najmu (z upływem lat pojawiały się coraz większe ograniczenia, związane m.in. z reglamentacją czynszów) oraz publicznej gospodarki mieszkaniami. Bardzo konsekwentnie prowadzono politykę zamiany mieszkań większych na mniejsze, m.in. poprzez dokwaterowywanie lokatorów. Władze zmuszały właścicieli zniszczonych w czasie wojny budynków do ich rozbiórki i remontów. W czerwcu 1948 roku powołano Zakład Osiedli Robotniczych, który miał w sposób zorganizowany i kontrolowany przez państwo zapewnić mieszkania robotnikom. Szczególnie chętnie budowano osiedla przyfabryczne, na obrzeżach miast – czego najbardziej znanym przykładem jest Nowa Huta. Na początku lat pięćdziesiątych urbaniści swobodnie dysponowali terenami miejskimi, nie licząc się ani z uwarunkowaniami ekonomicznymi, ani przestrzennymi, ani nie uwzględniając renty miejskiej. Ograniczono budownictwo prywatne i spółdzielcze, a wiele państwowych inwestycji okazało się chybionych.

Po 1956 roku postanowiono wzmocnić spółdzielnie mieszkaniowe, bo opowiedział się za tym Władysław Gomułka, nowy I sekretarz KC PZPR. Miały one wręcz zastąpić budownictwo państwowe. Instytucję „kandydata do spółdzielni mieszkaniowej” usankcjonowano prawnie, ponieważ nie każdy mógł zostać od razu członkiem spółdzielni. Znacząco ograniczono wydatki na budownictwo, propagowano zakładowe fundusze mieszkaniowe i zaczęto sprzedawać mieszkania państwowe.

Po zmianach politycznych w roku 1970 Edward Gierek obiecał, że każda rodzina otrzyma samodzielne mieszkanie. Oczywiście, słowa nie dotrzymał. Jego ekipa pozytywnie odniosła się do prywatnej własności mieszkań, uznając ją za ważne i społecznie zrozumiałe uprawnienie obywateli. Ponadto opowiedziała się za rozmieszczaniem różnych grup społecznych w poszczególnych częściach miast. W przepisach prawnych na różne sposoby rozstrzygano, jakie kryteria mają decydować o przydziale większej powierzchni mieszkaniowej. W grę wchodziły: liczba dzieci, „szczególne zasługi dla Polski Ludowej”, prowadzenie działalności publicznej, naukowej i racjonalizatorskiej.

Rozwinęła się spółdzielczość mieszkaniowa, co zresztą doprowadziło do jej hegemonii. Istotną cechą polityki mieszkaniowej w latach osiemdziesiątych był rosnący fiskalizm związany z kryzysem finansowym. Rygorystycznie kontrolowano także osoby, które posiadały dwa lokale lub więcej. Od roku 1983 groziła za to sankcja, a poszukiwaniem owych rzekomych nieprawidłowości zajmował się szczególnie organ: Inspekcja Robotniczo-Chłopska.

Z monografii wynika, że w okresie PRL ideologia zbyt często przesłaniała konkretne wymogi społeczne. Na różnych etapach eksperymentowano z poszczególnymi, oryginalnymi rozwiązaniami, które w ciągu co najwyżej kilku lat się nie sprawdzały. Jednocześnie liczne błędy popełnione wówczas pokutują do dzisiaj. Przykładem może być wciąż nierozwiązana sprawa formuły spółdzielczości mieszkaniowej.

Omawiana książka jest niewątpliwie publikacją potrzebną. Należy też docenić szeroki zakres badań i wyczerpujące przedstawienie problemu. 📖

Maciej J. Nowak



Dariusz Jarosz, *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, ss. 389

UWAGA KONKURSI!

Szanowni Czytelnicy, „Pamięć.pl” to miesięcznik tworzony z myślą o miłośnikach historii najnowszej. Chcemy, aby był tworzony także z pasją, a któż ma więcej pasji niż miłośnik tematu? Dlatego ogłaszamy konkurs na artykuł popularnonaukowy dotyczący historii Polski XX wieku. Zachęcamy do pisania przede wszystkim studentów, uczniów, nauczycieli i wszystkich, którzy interesują się dziejami najnowszymi. Tekst powinien być utworem oryginalnym, dotychczas niepublikowanym, nie dłuższym niż 15 tys. znaków ze spacjami, mieć charakter popularnonaukowy, napisany przystępnie i ciekawie – z myślą o którymś z istniejących działów „Pamięci.pl” bądź jako załączek zupełnie nowego.

Termin nadsyłania artykułów: 31 stycznia 2013 roku. Czekamy na nie pod adresem pamiec@ipn.gov.pl.

Nagrodą główną, oprócz publikacji na łamach naszego pisma (i standardowej umowy autorskiej wraz z honorarium), będzie bon na 30 dowolnie wybranych publikacji IPN do zrealizowania w ciągu roku. Nagrodą za zajęcie II miejsca – bon na 20 publikacji, za III miejsce – 10.

Pełny regulamin konkursu znajdują Państwo na naszej stronie internetowej.

Czytelnicy do piór!